

POSTANOWIENIE

Dnia 12 kwietnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Pierwszy Prezes SN Małgorzata Manowska (przewodniczący)
SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)
SSN Robert Stefanicki

w sprawie z powództwa D. R.
przeciwko Bankowi spółce akcyjnej w W.
i T. spółce akcyjnej w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 12 kwietnia 2023 r.
w Izbie Cywilnej w Warszawie,
zażalenia strony pozwanej
na wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku
z 11 marca 2022 r., I ACa 962/21 (I ACz 510/21),

**oddala zażalenie, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach
postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym
postępowanie w sprawie.**

UZASADNIENIE

Powodowie D. R. i Z. R. wniesli o zasądzenie solidarnie od pozwanych Banku S.A. w W. (dalej: Bank) oraz T. S.A. z siedzibą w W. (dalej: T.) kwoty 110 000 zł wraz z odsetkami.

Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo w całości. Ustalił przy tym, że powodowie pozostają w związku małżeńskim, w którym panuje ustrój ustawowej wspólności majątkowej. W listopadzie 2006 r. powód, w porozumieniu z żoną, po

zawarciu stosownych umów, zainwestował część wspólnych środków w fundusze inwestycyjne zarządzane przez T. Całą faktyczną obsługę powoda w związku tymi transakcjami wykonywał Bank, za który działał jego pracownik M. L.. To on zaproponował powodowi zainwestowanie środków w fundusze pozwanego T. Łącznie małżonkowie ulokowali w funduszach pozwanego T. kwotę 924 398,50 zł.

W 2007 r., na skutek powzięcia informacji o niskich notowaniach indeksów giełdowych, powód poinformował M. L. o swoich obawach związanych ze stanem środków ulokowanych w funduszach. W odpowiedzi pracownik Banku zapewniał powoda, że inwestycje w niedługim czasie zaczną zarabiać i zachęcał do utrzymywania środków w funduszach. M. L. na bieżąco informował powoda o wartości ulokowanych w funduszach środków, przekazując mu dokumenty obrazujące saldo zgromadzonych środków i zapewniając, że Bank nad nimi czuwa. Dokumenty te, przygotowane przez wspomnianego pracownika i opatrzone jego pieczęcią imienną oraz pieczęcią Banku, nie odzwierciedlały rzeczywistego stanu rzeczy – w rzeczywistości stan środków powoda był istotnie niższy, niż wynikało to z przekazywanych mu informacji.

W styczniu 2008 r. powodowie dowiedzieli się od innego pracownika Banku o nierzetelności danych przekazywanych im przez M. L.. Następnie, w grudniu 2008 r., wycofali swoje środki z funduszy T., otrzymując łącznie kwotę 467 271,74 zł. W przypadku wycofania środków zainwestowanych w fundusze w styczniu 2008 r. ewentualna całościowa strata powodów wynosiłaby 106 869,77 zł i byłaby o 350 256,99 zł mniejsza niż wyniosła ich strata rzeczywista. Sąd poczynił także ustalenia dotyczące składanych przez powodów wniosków o zawezwanie pozwanych do próby ugodowej.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy ocenił, że roszczenie powodów uległo przedawnieniu. Wbrew ich stanowisku w sprawie nie znajdował bowiem zastosowania ogólny termin przedawnienia uregulowany w art. 118 k.c., lecz art. 442¹ § 1 k.c., gdyż pozwani ponosili odpowiedzialność deliktową, a nie kontraktową – za szkodę wynikłą z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.). W konsekwencji powództwo oddalono, wskazując na upływ trzyletniego terminu określonego w art. 442¹ § 1 k.c. i brak podstaw do

zastosowania w sprawie terminu z art. 442¹ § 2 k.c. W ocenie Sądu wystąpienia z zawezwaniem pozwanych do próby ugodowej nie doprowadziły do przerwania biegu przedawnienia, gdyż stanowiły przejaw nadużycia prawa (art. 5 k.c.). Za nadużycie takie nie uznano natomiast powołania się przez pozwanych na przedawnienie się roszczeń powodów.

Na skutek apelacji powodów Sąd Apelacyjny w Gdańsku uznał, że doszło do nierozpoznania istoty sprawy, i na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok oraz przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gdańsku.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że powodowie od początku wskazywali na dwie możliwe podstawy odpowiedzialności pozwanych: kontraktową i deliktową. Tymczasem Sąd Okręgowy przeanalizował żądanie pozwu wyłącznie w kontekście przesłanek odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego, a jednocześnie wprost stwierdził, że nie zaszedł przypadek odpowiedzialności pozwanych za szkodę wynikłą z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania - nie wyjaśniając jednak w żaden sposób poglądu wykluczającego możliwości dochodzenia przez powodów roszczeń na podstawie art. 471 k.c.

Zapratywanie odrzucające *a priori* pogląd o odpowiedzialności kontraktowej pozwanych Sąd drugiej instancji uznał za błędne. Kwestia zbiegu odpowiedzialności w tego rodzaju sprawach była bowiem przedmiotem licznych wypowiedzi orzecznictwa, toteż Sąd Okręgowy powinien był zbadać, czy w stosunku do pozwanych ziściły się przesłanki odpowiedzialności wywodzonej z art. 471 k.c., a w dalszej kolejności ocenić skuteczność podniesionego przez pozwanych zarzutu przedawnienia roszczenia wynikającego z nienależytego wykonania zobowiązania. W ramach takiej analizy wymagane byłoby wyjaśnienie, czy do roszczeń tych miałyby zastosowanie przepisy ogólne (art. 118 i n. k.c.), czy przepisy szczególne odnoszące się do konkretnego stosunku umownego łączącego strony. Tymczasem kwestie te nie zostały objęte zakresem rozważań Sądu pierwszej instancji, który badał zarzut przedawnienia wyłącznie w odniesieniu do reżimu odpowiedzialności deliktowej i skupił się na wyjaśnieniu, czy w sprawie może mieć zastosowanie termin z art. 442¹ § 2 k.c.

Ubocznie Sąd Apelacyjny wskazał, że tezę o nienadużyciu prawa podmiotowego przez pozwanych, którzy podnieśli zarzut przedawnienia roszczeń powodów, oparto wyłącznie na ocenie występowania przez powodów z zawezwaniami do próby ugodowej - jako czynności pozornych i stanowiących z tego względu nadużycie prawa przez apelantów. Jednocześnie podano w wątpliwość pogląd o nieskuteczności (w kontekście przerwania biegu przedawnienia) tych zawezwań i wskazano, że kwestia ta może mieć znaczenie dla analizy roszczenia powodów w kontekście odpowiedzialności kontraktowej pozwanych – w zależności od przyjętego terminu przedawnienia roszczenia wynikającego ze stosunku umownego oraz daty jego wymagalności.

Pozwani wnieśli zażalenie na wyrok Sądu Apelacyjnego, zarzucając naruszenie art. 386 § 4 k.p.c., a także art. 471 w zw. z art. 443 k.c. i art. 123 § 1 pkt 1-3 w zw. z art. 118 w zw. z art. 5 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie podlegało oddaleniu.

Sąd drugiej instancji trafnie przyjął, że doszło do nierozpoznania istoty sprawy, uzasadniającego zastosowanie art. 386 § 4 k.c. Wbrew wywodom zażalenia, Sąd Okręgowy nie poddał badaniu tego, czy żądanie powodów może być zasadnie wywodzone z art. 471 k.c.; o rozpoznaniu sprawy w tym aspekcie nie świadczy jedyna uwaga dotycząca kwestii odpowiedzialności kontraktowej, poczyniona wyłącznie w toku rozważań o terminie przedawnienia mającym zastosowanie w sprawie, nienosząca znamion analizy prawnej, lecz ograniczona do postawienia tezy nieopatrzonej dalszą argumentacją.

Tymczasem Sąd Apelacyjny, odwołując się do poglądów obecnych w judykaturze, stwierdził, że w sprawie mógł wystąpić przypadek zbiegu roszczeń, wobec czego przedmiotem rozważań powinno być zbadanie, czy szkoda, której naprawienia domagają się powodowie, może podlegać kompensacji w ramach kontraktowego reżimu odpowiedzialności. Wbrew temu stanowisku, którego zasadność nie podlega obecnie kontroli, Sąd pierwszej instancji wypowiedział się natomiast w istocie wyłącznie co do faktu przedawnienia roszczeń powodów - przy założeniu, że wywodzą się one z deliktu.

Także dalsze argumenty podniesione w ramach zarzutu naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. nie są trafne. Zbyt daleko idące jest stwierdzenie, że „Sąd odniósł się także do wskazywanego przez stronę powodową reżimu odpowiedzialności kontraktowej”. Wspomniane odniesienie się nie stanowiło bowiem rozpoznania sprawy, lecz sprowadzało się do prostej negacji stanowiska powodów, niepoprzedzonej ustaleniem treści stosunku zobowiązaniowego łączącego strony oraz pomijającej wyjaśnienie przyczyn, dla których uznano, że brak podstaw do uwzględnienia powództwa opartego na zastosowaniu art. 471 k.c. Sąd Okręgowy nie badał, czy roszczenia powodów uległyby przedawnieniu, gdyby nie wynikały z deliktu, toteż – wbrew twierdzeniom skarżących zawartym w zażaleniu – nie można uznać, że roszczenie odszkodowawcze uległo przedawnieniu niezależnie od przyjętego reżimu odpowiedzialności.

W świetle powyższego należy podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego o podstawach zastosowania art. 386 § 4 k.p.c.; gdyby bowiem Sąd ten samodzielnie poczynił ustalenia i oceny związane z relacją kontraktową stron, to żądanie powodów zostałoby merytorycznie zbadane w istocie wyłącznie przez Sąd drugiej instancji, wbrew zasadzie dwuinstancyjności postępowania.

W kontekście nierozpoznania istoty sprawy należy również zauważyć, że Sąd drugiej instancji zakwestionował ocenę Sądu Okręgowego o braku przerwania biegu przedawnienia składanymi przez powodów wnioskami o zawezwanie pozwanych do próby ugodowej. Tymczasem w orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi, gdy sąd pierwszej instancji nie zbadał materialnej podstawy żądania lub merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie albo wykluczająca jego skuteczne dochodzenie; przykładem takiej sytuacji jest właśnie błędna – z perspektywy Sądu drugiej instancji – ocena, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu (zob. postanowienie SN z 15 grudnia 2021 r., V CZ 35/21, i przywołane tam orzecznictwo).

O zasadności zażalenia nie świadczą także podniesione przez pozwanych zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Pierwszy z nich, formalnie dotyczący błędnego zastosowania art. 471 w zw. z art. 443 k.c., stanowi w istocie polemikę ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego o nierozpoznaniu istoty sprawy przez Sąd Okręgowy. Wyżej wyjaśniono już jednak, że ocena Sądu drugiej instancji była w tym zakresie trafna.

Drugi ze wspomnianych zarzutów, dotyczący naruszenia art. 123 § 1 pkt 1-3 w zw. z art. 118 w zw. z art. 5 k.c., nie poddaje się kontroli, gdyż zażalenie, o którym mowa w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., nie służy do weryfikacji tego, czy sąd drugiej instancji dokonał prawidłowej oceny *meritum* sprawy. Ustalenia faktyczne, ocena dowodów oraz wykładnia i sposób zastosowania przez Sąd Apelacyjny prawa materialnego nie mogą być obecnie przedmiotem kontroli Sądu Najwyższego. W ramach rozpoznawania zażalenia na wyrok kasatoryjny badaniu podlega jedynie to, czy zaskarżone orzeczenie sądu drugiej instancji zostało prawidłowo oparte na jednej z przesłanek przewidzianych w art. 386 § 2 lub 4 k.p.c. W aktualnym stanie sprawy przedmiotem badania jest więc wyłącznie to, czy powołana przez sąd drugiej instancji przyczyna uchylenia odpowiada podstawie ustawowej i czy rzeczywiście wystąpiła ona w sprawie (zob. postanowienia SN: z 30 czerwca 2021 r., I CZ 38/21, i z 9 marca 2022 r. III CZ 95/22). To, czy doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia roszczeń powodów, nie mogło być zatem przedmiotem oceny Sądu Najwyższego.

Z uwagi na powyższe zażalenie podlegało oddaleniu na podstawie art. 394¹ § 3 k.p.c. w zw. z art. 398¹⁴ k.p.c., wobec czego orzeczono jak w sentencji postanowienia.

